



Sygn. akt I USKP 83/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lutego 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Bohdan Bieniek

SSN Halina Kiriło

w sprawie z odwołania M. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w K.

o prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 8 lutego 2022 r.,

skargi kasacyjnej ubezpieczonej od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 19 września 2019 r., sygn. akt III AUa [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania i
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K., decyzją z 29 stycznia 2015 r., odmówił ubezpieczonej M. K. prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową, po stwierdzeniu przez lekarza orzecznika ZUS, że wnioskodawczyni nie jest niezdolna do pracy w związku z chorobą zawodową.

Sąd Okręgowy w K., wyrokiem z 14 grudnia 2017 r., oddalił odwołanie ubezpieczonej od decyzji organu rentowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że ubezpieczona, urodzona [...] 1946 r., pracowała jako nauczycielka matematyki. Od 1 września 1997 r. pobiera emeryturę (wcześniejszą emeryturę nauczycielską). Decyzją Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w K. z 18 czerwca 2001 r. stwierdzono u niej chorobę zawodową narządu głosu. Od 1 stycznia 2006 r. do 30 listopada 2014 r. pobierała rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową. W dniu 24 października 2014 r. złożyła wniosek o przyznanie jej prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową na dalszy okres. ZUS odmówił przyznania jej tej renty.

W celu ustalenia aktualnego stanu zdrowia wnioskodawczyni i jego związku z chorobą zawodową Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłych sądowych lekarzy specjalistów laryngologów. Pierwsza z opiniujących biegłych z zakresu laryngologii (dr E. F.-G.) w opinii z 15 czerwca 2015 r. rozpoznała u ubezpieczonej przewlekły suchy nieżyt śluzówek nosa, gardła i krtani, bez cech niedowładu fałdów (strun) głosowych i przyjęła, że stwierdzone schorzenie nie powoduje niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową. Za schorzenie zawodowe uznano niedowład strun głosowych, jednak w aktualnym badaniu nie stwierdzono cech niedowładu; zwarcie fonacyjne jest pełne. W obrazie górnych dróg oddechowych dominuje suchość śluzówek, co nie jest chorobą zawodową. Dotychczasowe leczenie jest nastawione na łagodzenie wysychania śluzówek, a zatem nie jest leczeniem niedowładu strun głosowych. Ustosunkowując się do zarzutów ubezpieczonej, w opinii uzupełniającej biegła wyjaśniła, że przewlekły suchy nieżyt śluzówek nosa, gardła i krtani jest oddzielnym schorzeniem i nie jest związany z niedowładem strun głosowych. W przypadku ubezpieczonej nie jest on orzeczoną chorobą zawodową. Zdaniem biegłej, pogrubienie fałdów głosowych, przekrwienie, nierówność na brzegach wolnych świadczy albo o infekcji, albo o zapaleniu alergicznym, albo o podrażnieniu chemicznym, albo o patologicznym przeciążeniu głosowym. Przy takim obrazie krtani ocena zwarcia fonacyjnego nie może świadczyć o trwałości zmian. Leczenie niedowładu strun głosowych jest możliwe – zalecanym zabiegiem jest jonoforeza krtani. Biegła stwierdziła ponadto, że struny

głosowe, podobnie jak wszystkie inne narządy, podlegają procesom starzenia, co jest związane z fizjologią.

Druga biegła laryngolog (dr E. B.-W.) po zbadaniu ubezpieczonej rozpoznała u niej przerostowy nieżyt krtani z niedowładem czynnościowym mięśni wewnętrznych krtani (niedomykalność jest widoczna przed wysiłkiem i narasta po wysiłku głosowym). Biegła uznała ubezpieczoną za osobę częściowo niezdolną do pracy w wyuczonym i wykonywanym zawodzie nauczyciela matematyki. W ocenie biegłej niezdolność powstała z dniem rozpoznania choroby zawodowej narządu głosu i trwa nadal (do końca 2017 r.). Niezdolność ubezpieczonej do pracy w charakterze nauczyciela – w pełnym wymiarze godzin pracy – pozostaje w związku z chorobą zawodową. Zmiany w narządzie głosu są istotne i utrwalone, ponieważ 16 lat po ustaniu narażenia na wysiłek głosowy (zaprzestaniu pracy w charakterze nauczyciela) nie ustępują, pozostają w związku z wykonywaną pracą, nasilają się po wysiłku głosowym i praktycznie nie są możliwe do wyleczenia. Na brak możliwości rehabilitacji głosu ma wpływ utrzymywanie wysokiej nadwagi i wysokich, nieprawidłowych parametrów glikemii porannej. Jednocześnie biegła oceniła, że przekwalifikowanie ubezpieczonej – ze względu na jej wiek – jest znacznie utrudnione.

Wobec dwóch rozbieżnych opinii biegłych z zakresu laryngologii Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii kolejnej biegłej specjalisty z zakresu otolaryngologii (dr S. B.), która w opinii z 12 września 2017 r. rozpoznała u ubezpieczonej przewlekłą chorobę narządu głosu, niedowład mięśni wewnętrznych krtani z niedomykalnością fonacyjną głośni oraz przewlekły nieżyt śluzówki krtani. Biorąc pod uwagę rozpoznane schorzenia oraz rodzaj i charakter dotychczas wykonywanej pracy, biegła przyjęła, że ubezpieczona jest niezdolna do wykonywania dotychczasowej pracy nauczyciela, która wymaga często nadmiernego lub długotrwałego wysiłku głosowego i z medycznego punktu widzenia nie jest wskazana dla osób mających przewlekłe schorzenia narządu głosu. Biegła zaznaczyła, że w okresie odpoczynku od wysiłków głosowych zaburzenia głosu są znacznie mniejsze, lecz powtarzają się przy ponownym obciążeniu głosowym. Zdiagnozowane u ubezpieczonej schorzenie pod postacią „niedowładu strun głosowych” nie narusza sprawności jej organizmu w stopniu

uniemożliwiającym podjęcie pracy zarobkowej niezwiązanej z wysiłkiem głosowym. Zważywszy na wyższe wykształcenie ubezpieczonej oraz jej kompetencje zawodowe, biegła uznała, że opiniowana może podjąć pracę na innych stanowiskach niż nauczyciel, także w szeroko pojętym szkolnictwie.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy przyjął, że odwołanie ubezpieczonej nie zasługuje na uwzględnienie. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że nie jest ona osobą niezdolną do pracy w związku ze stwierdzoną chorobą zawodową, co potwierdzają opinie biegłych specjalistów z zakresu laryngologii – z 15 czerwca 2015 r. oraz z 12 września 2017 r. Z opinii biegłych wynika, że schorzenie pod postacią „niedowładu strun głosowych” nie narusza sprawności organizmu ubezpieczonej w stopniu uniemożliwiającym wykonywanie przez nią pracy zarobkowej zgodnej z poziomem jej wykształcenia oraz kompetencjami zawodowymi. Biegli jednoznacznie uznali, że może ona podjąć pracę na innych stanowiskach niż nauczyciel, w tym w szkolnictwie, gdzie istnieją także inne stanowiska, na których nie występuje nadmierny lub długotrwały wysiłek głosowy.

Apelację od wyroku Sądu pierwszej instancji wniosła ubezpieczona.

Sąd Apelacyjny w [...], wyrokiem z 19 września 2019 r., oddalił apelację.

W ocenie Sądu odwoławczego, przedmiot sporu dotyczył kwestii, czy ubezpieczona, urodzona [...] 1946 r., legitymująca się wyższym wykształceniem pedagogicznym o specjalności fizyka i matematyka (studium nauczycielskie) oraz bibliotekoznawstwo z informacją naukową (WS(...), obecnie Uniwersytet (...)), wykonująca przed przejściem na emeryturę pracę w charakterze nauczyciela, u której stwierdzono chorobę zawodową w postaci niedowładu strun głosowych (orzeczoną decyzją Powiatowego Inspektora Sanitarnego w K. z 18 czerwca 2001 r.), która począwszy od 1 sierpnia 2001 r. do 30 listopada 2014 r. pobierała rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową (łącznie z emeryturą ustaloną od 1 września 1997 r.), w dalszym ciągu jest niezdolna do pracy w rozumieniu art. 12 i 13 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1270 ze zm.) w związku z chorobą zawodową, od czego w świetle art. 17 ust. 1 i art. 6 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2019 r.,

poz. 1205 ze zm.) uzależnione jest prawo do dochodzonego przez nią świadczenia rentowego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie ma racji apelująca, kwestionując prawidłowość poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, odnoszących się do przesłanki nabycia prawa do świadczenia rentowego w postaci niezdolności do pracy pozostającej w związku ze stwierdzoną u niej chorobą zawodową. Sąd Okręgowy przeprowadził wnikliwe postępowanie dowodowe, zasięgając opinii trzech biegłych z zakresu laryngologii. Dokonując ustaleń w przedmiocie stanu zdrowia ubezpieczonej, powołał się na konkretne dowody, pozwalające na stwierdzenie okoliczności o istotnym znaczeniu dla rozstrzygnięcia spornej kwestii. W sposób jasny i stanowczy określił, która ze sporządzonych w rozpoznawanej sprawie opinii jest miarodajna z perspektywy oceny stopnia upośledzenia sprawności organizmu ubezpieczonej, powiązanego ze schorzeniem narządu głosu uznanym za chorobę zawodową. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przekonująco wyjaśnił przesłanki, jakimi kierował się przy ocenie waloru dowodowego poszczególnych opinii laryngologicznych. W tym aspekcie – precyzując i uzupełniając wywody Sądu pierwszej instancji – Sąd Apelacyjny odnotował, że spośród wydanych w toku procesu opinii sądowo-lekarskich jedynie ostatnia (trzecia z kolei) opinia biegłego otolaryngologa uwzględnia prawidłowo ustalone kwalifikacje zawodowe ubezpieczonej. Nie można bowiem zapominać, że posiada ona nie tylko teoretyczne i praktyczne umiejętności do wykonywania zawodu nauczyciela, lecz ponadto legitymuje się wyższym wykształceniem o specjalności bibliotekoznawstwo z informacją naukową, co niewątpliwie poszerza zakres jej kwalifikacji zawodowych, rozumianych jako poziom formalnie zdobytego wykształcenia oraz rodzaj świadczonej dotychczas pracy zawodowej.

Sąd Apelacyjny zauważył, że wszyscy biegli byli zgodni co do tego, że u opiniowanej występują pewne zaburzenia w obrębie narządu głosu. Odmierna była natomiast ocena charakteru oraz stopnia nasilenia tych zaburzeń i wpływu, jaki wywierają na możliwość wykonywania przez nią pracy zarobkowej.

Pierwsza z biegłych dr E. F.-G. – w aktualnym badaniu – zanegowała istnienie u ubezpieczonej niedowładu fałd głosowych, diagnozując jedynie przewlekły suchy nieżyt śluzówek nosa, gardła i krtani, i w konsekwencji nie

stwierdziła jej niezdolności do pracy w związku z orzeczoną chorobą zawodową. Druga z biegłych z zakresu laryngologii dr E. B.-W. rozpoznała u opiniowanej niedowład czynnościowy mięśni wewnętrznych krtani i zakwalifikowała ją do osób częściowo niezdolnych do pracy w wyuczonym i wykonywanym zawodzie nauczyciela matematyki. Odpowiadając na pytania Sądu, biegła przyznała, że ubezpieczona nie utraciła zdolności do pracy zarobkowej w innym zawodzie, niewymagającym pracy głosem. Natomiast trzecia z biegłych laryngologów dr S. B. dokonała rozpoznania niedowładu mięśni wewnętrznych krtani z niedomykalnością fonacyjną głośni i stwierdziła, że ubezpieczona jest niezdolna do wykonywania dotychczasowej pracy nauczyciela, wymagającej często nadmiernego lub długotrwałego wysiłku głosowego, jednakże orzeczona u niej choroba zawodowa (niedowład strun głosowych) nie narusza sprawności jej organizmu w stopniu uniemożliwiającym podjęcie innej pracy zarobkowej, niezwiązanej z wysiłkiem głosowym, odpowiadającej posiadanemu przez nią wykształceniu oraz kompetencjom zawodowym. Mając na uwadze treść dwóch ostatnich opinii laryngologicznych, Sąd Apelacyjny zgodził się z tezą apelacji, że opinie te są w pewnych zakresach tożsame. Występuje bowiem zbieżność w sferze diagnostyki istniejących u ubezpieczonej schorzeń oraz podobieństwo wniosków dotyczących niezdolności do wykonywania pracy w zawodzie nauczyciela. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie ma jednak racji apelująca, upatrując w owej zbieżności diagnoz lekarskich podstawy do stwierdzenia u niej niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową. Apelująca wybiórczo powołuje się na fragmenty opinii laryngologicznej dr E. B.-W., pomijając sformułowany w tej opinii wniosek, wykluczający niezdolność do pracy w innym zawodzie niż dotychczas wykonywany zawód nauczyciela, niezwiązany z pracą głosem. W tym zakresie opinia dr E. B.-W. nie tylko nie stoi w opozycji do opinii biegłej dr S. B., a wręcz potwierdza wyrażone w niej konkluzje. Różnice tych dwóch ostatnich opinii laryngologicznych są wynikiem odmienności ocen w kwestii kwalifikacji zawodowych ubezpieczonej, przyjętych jako kryterium oceny niezdolności do pracy powiązanej z chorobą zawodową. Druga chronologicznie opinia laryngologiczna, podobnie zresztą jak pierwsza, koncentruje się na wyuczonym i praktykowanym przez wnioskodawczynię zawodzie nauczyciela, nie odnosząc się do pozostałej sfery jej

kwalifikacji zawodowych. Prawidłowo ustalony rodzaj kwalifikacji zawodowych ubezpieczonej zawiera jedynie trzecia opinia biegłej otolaryngologa i z tego względu stanowi ona miarodajny środek dowodowy przydatny do rozstrzygnięcia przedmiotu sporu. Pozostałe opinie nie mogą zostać uznane za kompletne, w pełni wyjaśniające przedstawione biegłym pod rozagę zagadnienie. W konsekwencji, przy ustalaniu stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy podlegały uwzględnieniu jedynie w tym zakresie, w jakim były skorelowane z opinią biegłej otolaryngologa dr S. B.. Wnioski sformułowane przez trzecią biegłą otolaryngologa nie tylko odnoszą się do właściwie określonych kwalifikacji zawodowych ubezpieczonej, obejmujących wyższe wykształcenie w dziedzinie bibliotekoznawstwa, czyli specjalności niewymagającej nasilonej i długotrwałej pracy głosem, lecz także poddają się pozytywnej weryfikacji z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania, wiedzy powszechnej oraz doświadczenia życiowego.

W tym kontekście Sąd drugiej instancji zaznaczył, że ubezpieczona od 2001 r., czyli od czasu stwierdzenia choroby zawodowej, nie kontynuowała zatrudnienia w charakterze nauczyciela (pobierając w tym czasie świadczenie emerytalne a do 2014 r. emeryturę w połączeniu z rentą z tytułu choroby zawodowej), tym samym nie obciążała narządu głosu. Poprawa jej stanu zdrowia, przejawiająca się w ustąpieniu niezdolności do pracy powiązanej ze schorzeniem zawodowym w obrębie narządu głosu, jest w pełni wytłumaczalna, skoro narząd ten od kilkunastu lat nie jest eksploatowany w ramach pracy nauczycielskiej.

Podsumowując, Sąd Apelacyjny przyjął, że zebrany w rozpoznawanej sprawie materiał dowodowy nie pozwala na stwierdzenie u ubezpieczonej niezdolności do pracy w związku z orzeczoną u niej chorobą zawodową w postaci niedowładu strun głosowych. Zdiagnozowane u niej schorzenie narządu głosu stanowi wprawdzie przeciwwskazanie do wykonywania pracy w charakterze nauczyciela, lecz nie ogranicza w znaczącym stopniu możliwości podjęcia zatrudnienia niewymagającego nasilonego oraz długotrwałego wysiłku głosowego, do czego ubezpieczona posiada kwalifikacje nabyte z racji ukończonych studiów wyższych o specjalności bibliotekoznawstwo. Brak jest zatem przesłanek prowadzących do ustalenia u niej niezdolności do pracy powiązanej z chorobą zawodową. Wykonywanie pracy poza zawodem nauczyciela nie odbiega od

poziomu zdobytych przez nią kwalifikacji zawodowych. Z rozważanego punktu widzenia nie ma znaczenia okoliczność, czy ubezpieczona w dotychczasowej pracy zawodowej wykorzystywała umiejętności płynące ze zdobytego wykształcenia w dziedzinie bibliotekoznawstwa. Przy ocenie niezdolności do pracy chodzi bowiem o potencjalną przydatność do podjęcia zatrudnienia adekwatnego do poziomu kwalifikacji zawodowych, interpretowanych jako formalnie zdobyte wykształcenie oraz rodzaj umiejętności nabytych w trakcie faktycznie świadczonej pracy zarobkowej.

W odniesieniu do przedłożonej w toku postępowania apelacyjnego dodatkowej dokumentacji lekarskiej, Sąd Apelacyjny odnotował, że postępowanie sądowe w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, wszczynane odwołaniem wniesionym przez ubezpieczonego od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, ma charakter odwoławczy, sprawdzający, czyli weryfikujący ustalenia dokonane przez organ rentowy. O zasadności przyznania lub odmowy przyznania świadczenia rentowego decydują okoliczności istniejące w chwili ustalania do niego prawa w postępowaniu administracyjnym toczącym się przed organem rentowym. W postępowaniu odwoławczym sąd pracy i ubezpieczeń społecznych ustala wszystkie fakty mające znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, niemniej jednak czyni to z uwzględnieniem okoliczności zaistniałych w dacie wydania kwestionowanej decyzji organu rentowego. W konsekwencji, podstawą przyznania świadczenia rentowego, uzależnionego od stanu zdrowia, jest stopień naruszenia sprawności organizmu ubezpieczonego istniejący w momencie wydawania przez organ rentowy decyzji w przedmiocie prawa do tego świadczenia. Dostarczone przez apelującą dodatkowe wyniki badań dotyczą stanu jej zdrowia z okresu następującego po wydaniu decyzji organu rentowego i z tego powodu nie wywierają wpływu na kontrolę legalności zaskarżonej decyzji.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] wniosła ubezpieczona M. K., zaskarżając wyrok w całości. Skargę kasacyjną oparto na podstawach:

1) naruszenia prawa materialnego:

a) art. 12 ust. 1 i ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w związku z art. 6 ust. 1 pkt 6 oraz

art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, przez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że pod pojęciem „poziomu posiadanych kwalifikacji” w rozumieniu art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych należy rozumieć formalne wykształcenie, natomiast zdaniem skarżącej pojęcie to należy rozumieć szerzej, jako wynikające nie tylko z formalnego wykształcenia, lecz również z doświadczenia i praktyki zawodowej (lub ich braku), a także wieku i predyspozycji psychofizycznych ubezpieczonego, które to czynniki mogą w konkretnym przypadku uniemożliwiać ubezpieczonemu podjęcie innej pracy niż dotychczas wykonywana – w innych warunkach i na innym stanowisku;

b) art. 13 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w związku z art. 6 ust. 1 pkt 6 oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, przez niezastosowanie tego przepisu, zgodnie z którym przy ocenie stopnia niezdolności do pracy (a zatem niewątpliwie także przy ocenie, czy w ogóle zachodzi niezdolność do pracy) uwzględnia się także możliwość wykonywania dotychczasowej pracy lub podjęcia innej pracy oraz celowość przekwalifikowania zawodowego, biorąc pod uwagę rodzaj i charakter dotychczas wykonywanej pracy, poziom wykształcenia, wiek i predyspozycje psychofizyczne ubezpieczonego;

2) naruszenia przepisów postępowania:

a) art. 378 § 1 k.p.c., co polegało na nierozważeniu przez Sąd Apelacyjny wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów, w szczególności nierozważeniu zarzutu dotyczącego sprzeczności pozbawienia skarżącej świadczenia rentowego z zasadami współżycia społecznego, które to uchybienie niewątpliwie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, skoro naruszony przepis procedury określa wprost obowiązek sądu drugiej instancji rozpoznania sprawy w granicach apelacji;

b) art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. oraz w związku z art. 227 k.p.c., co polegało na tym, że Sąd Apelacyjny nie uzupełnił postępowania dowodowego przed Sądem drugiej instancji o dowód z przesłuchania skarżącej na okoliczność rodzaju i charakteru dotychczas wykonywanej pracy i predyspozycji

psychofizycznych skarżącej do podjęcia innej pracy niż dotychczas wykonywana, który to dowód Sąd pierwszej instancji bezpodstawnie pominął, a dowód ten dotyczył okoliczności istotnych z punktu widzenia zastosowania prawa materialnego mającego znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, które to uchybienie niewątpliwie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy.

Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy przez zmianę w całości zaskarżonej decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w K. z 29 stycznia 2015 r. i przyznanie skarżącej prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową od 1 grudnia 2014 r. oraz o zasądzenie na rzecz skarżącej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania oraz pozostawienie temu Sądowi rozstrzygnięcia w przedmiocie zasądzenia kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się uzasadniona i z tej przyczyny została uwzględniona.

1. Istotne okoliczności sprowadzają się do kilku faktów. Ubezpieczona (skarżąca) urodziła się w kwietniu 1946 r. Od września 1997 r. pobiera emeryturę (wcześniejszą emeryturę nauczycielską). Na emeryturę przeszła w wieku 51 lat. W czerwcu 2001 r. stwierdzono u niej występowanie choroby zawodowej w postaci niedowładu strun głosowych. Miała wtedy 55 lat i od czterech lat przebywała na emeryturze. Od sierpnia 2001 r. pobierała obok emerytury dodatkowo rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy z związku z chorobą zawodową. Ostatni okres, za który pobierała tę rentę, zakończył się w listopadzie 2014 r. W październiku 2014 r. złożyła wniosek o przyznanie jej renty z tytułu niezdolności do pracy z związku z chorobą zawodową na dalszy okres. W styczniu 2015 r. ZUS odmówił jej prawa do tej renty. Skarżąca miała wówczas 69 lat. W chwili orzekania przez Sąd Najwyższy

ma ponad 75 lat. Podkreślenie jej wieku jest istotne ze względu na dalsze rozważania.

2. Do listopada 2014 r. skarżąca pobierała rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową. Renta ta przysługiwała jej na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity: Dz.U. z 2019 r., poz. 1205 ze zm., dalej: ustawa wypadkowa). Zgodnie z art. 17 ust. 1 ustawy wypadkowej, przy ustalaniu prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy z tytułu ubezpieczenia wypadkowego, do ustalenia wysokości tych świadczeń oraz ich wypłaty stosuje się odpowiednio przepisy ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2021 r., poz. 291 ze zm., dalej: ustawa emerytalna), z wyjątkiem art. 57 ust. 1 pkt 4 oraz art. 101a tej ustawy, z uwzględnieniem przepisów ustawy wypadkowej. Odesłanie to nakazuje stosować do renty z tytułu ubezpieczenia wypadkowego art. 12 i 13 ustawy emerytalnej.

Według art. 12 ust. 3 ustawy emerytalnej częściowo niezdolną do pracy jest osoba, która w znacznym stopniu utraciła zdolność do pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji. Z kolei art. 13 ust. 1 tej ustawy stanowi, że przy ocenie stopnia i przewidywanego okresu niezdolności do pracy oraz rokowania co do odzyskania zdolności do pracy uwzględnia się: 1) stopień naruszenia sprawności organizmu oraz możliwości przywrócenia niezbędnej sprawności w drodze leczenia i rehabilitacji; 2) możliwość wykonywania dotychczasowej pracy lub podjęcia innej pracy oraz celowość przekwalifikowania zawodowego, biorąc pod uwagę rodzaj i charakter dotychczas wykonywanej pracy, poziom wykształcenia, wiek i predyspozycje psychofizyczne.

Sąd Apelacyjny przyjął – na podstawie opinii biegłych lekarzy specjalistów z zakresu laryngologii – że skarżąca jest co prawda nadal częściowo niezdolna do wykonywania pracy nauczyciela, ponieważ nadal istnieje u niej upośledzenie funkcji narządu głosu (stanowiące chorobę zawodową), nie utraciła natomiast zdolności do pracy zarobkowej w innym zawodzie, który nie wymaga pracy głosem. Skarżąca jest niezdolna do wykonywania pracy nauczyciela, wymagającej często nadmiernego lub długotrwałego wysiłku głosowego, jednak orzeczona u niej

choroba zawodowa (niedowład strun głosowych) nie narusza sprawności jej organizmu w stopniu uniemożliwiającym podjęcie pracy zarobkowej niezwiązanej z wysiłkiem głosowym, odpowiadającej posiadanemu przez nią wyższemu wykształceniu. Skarżąca posiada bowiem nie tylko teoretyczne i praktyczne umiejętności do wykonywania zawodu nauczyciela, lecz ponadto legitymuje się wyższym wykształceniem o specjalności bibliotekoznawstwo z informacją naukową, co niewątpliwie poszerza zakres jej kwalifikacji zawodowych, rozumianych jako poziom formalnie zdobytego wykształcenia.

Przytoczona argumentacja Sądu Apelacyjnego uzasadnia kasacyjny zarzut naruszenia art. 12 ust. 3 w związku z art. 13 ust. 1 pkt 2 ustawy emerytalnej w związku z art. 6 ust. 1 pkt 6 i art. 17 ust. 1 ustawy wypadkowej.

3. Sąd Najwyższy nie podziela poglądu Sądu Apelacyjnego, że nie ma znaczenia okoliczność, czy ubezpieczona w dotychczasowej pracy zawodowej wykorzystywała umiejętności płynące ze zdobytego wykształcenia w dziedzinie bibliotekoznawstwa, ponieważ przy ocenie niezdolności do pracy chodzi o potencjalną przydatność do podjęcia zatrudnienia adekwatnego do poziomu kwalifikacji zawodowych, interpretowanych nie tylko jako formalnie zdobyte wykształcenie, lecz także rodzaj umiejętności nabytych w trakcie faktycznie świadczonej pracy zarobkowej.

Nie można zgodzić się z tezą, że dla ustalenia „poziomu posiadanych kwalifikacji” wystarczające jest uwzględnienie jedynie samego formalnego ukończenia określonego kierunku studiów. Skarżąca niewątpliwie nabyła umiejętności związane z faktycznie wykonywanym przez wiele lat zawodem nauczyciela matematyki. Nie zostało natomiast ustalone, czy posiada rzeczywiste (a nie jedynie teoretyczne) kwalifikacje do wykonywania innego zawodu, w którym mogłoby mieć znaczenie jej wykształcenie w zakresie bibliotekoznawstwa.

Sąd Apelacyjny uwzględnił jedynie czysto formalne kwalifikacje skarżącej, wynikające z ukończenia przez nią studiów na kierunku bibliotekoznawstwo z informacją naukową w Wyższej Szkole Pedagogicznej w K. (obecnie Uniwersytet Pedagogiczny w K.). Sąd nie ustalił przy tym ani kiedy skarżąca ukończyła studia (jeżeli ukończyła je w Wyższej Szkole Pedagogicznej, to musiało to być w latach 1973-1999, ponieważ w 1999 r. Wyższa Szkoła Pedagogiczna zmieniła nazwę na

Akademia Pedagogiczna), ani czy kiedykolwiek faktycznie wykonywała zawód bibliotekarza. Skarżąca twierdzi w skardze kasacyjnej, że studia na kierunku bibliotekoznawstwo z informacją naukową ukończyła wiele lat temu i że nigdy nie wykonywała pracy w zawodzie bibliotekarza. Na etapie postępowania kasacyjnego nie można dokonywać ustaleń faktycznych ponad te konstruujące podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku, nie jest więc możliwe zweryfikowanie twierdzeń skarżącej. Można jedynie ogólnie stwierdzić, że znaczny upływ czasu od chwili ukończenia przez skarżącą studiów na kierunku bibliotekoznawstwo oraz niewykonywanie w praktyce zawodu bibliotekarza mogą skutecznie podważać tezę Sądu Apelacyjnego o możliwości podjęcia przez nią – w jej obecnej sytuacji życiowej – pracy w tym zawodzie, innym niż zawód nauczyciela matematyki, który wykonywała do czasu przejścia na emeryturę nauczycielską w 1997 r.

Bibliotekoznawstwo, inaczej nauka o bibliotekarstwie, to dyscyplina zajmująca się teoretycznymi i praktycznymi problemami funkcjonowania bibliotek, m.in. problematyką katalogowania książek i czasopism, organizacji oraz zarządzania biblioteką w ujęciu historycznym i współczesnym. Współcześnie studia na kierunku bibliotekoznawstwo pozwalają na uzyskanie specjalistycznego wykształcenia z zakresu szeroko pojętej informacji – kształcenie obejmuje teorię i metodologię działalności informacyjnej i bibliotekarskiej, czyli gromadzenie, przetwarzanie i udostępnianie danych oraz informacji z różnych dziedzin wiedzy. Studenci kształcą się w zakresie umiejętności tworzenia i poruszania się po bazach danych, katalogach on-line oraz innych elektronicznych zasobach informacji. Uczą się wyszukiwania informacji w systemach zautomatyzowanych, w elektronicznych bazach danych, w Internecie. Studia na kierunku bibliotekoznawstwo przygotowują do pracy w bibliotekach (współcześnie opartych na elektronicznych bazach danych), w ośrodkach informacji, w instytucjach kultury, w administracji publicznej (np. w archiwach państwowych). Należy w związku z tym uwzględnić zmiany, jakie zaszły w minionych 30 latach w sposobie gromadzenia zbiorów bibliotecznych, w tym skanowania i digitalizowania dokumentów, ich katalogowania, gromadzenia w elektronicznych bazach danych i udostępniania (także on-line). Nie zostało ustalone, czy formalne wykształcenie skarżącej (zdobyte kilkadziesiąt lat temu)

pozwoiłoby jej na wykonywanie zawodu bibliotekarza we współczesnej bibliotece (archiwum).

Użyte w art. 12 ust. 3 ustawy emerytalnej pojęcie „poziom posiadanych kwalifikacji” nie może być sprowadzane jedynie do formalnego wykształcenia (ukończenia studiów na określonym kierunku), jeżeli ubezpieczony nigdy nie pracował w zawodzie pozwalającym na praktyczne wykorzystanie zdobytej formalnie wiedzy. Należy zgodzić się ze skarżącą, że pojęcie to należy rozumieć szerzej, jako wynikające nie tylko z formalnego wykształcenia, lecz również z doświadczenia i praktyki zawodowej (lub ich braku), a także wieku i predyspozycji psychofizycznych ubezpieczonego, które to czynniki mogą w konkretnym przypadku uniemożliwiać ubezpieczonemu podjęcie pracy w innych warunkach i na innym stanowisku niż dotychczas wykonywana.

Podsumowując ten wątek rozważań, można stwierdzić, że brak możliwości wykonywania pracy dotychczasowej nie jest wystarczający do stwierdzenia częściowej niezdolności do pracy w sytuacji, gdy jest możliwe podjęcie przez ubezpieczonego innej pracy w tym samym zawodzie bez przekwalifikowania lub istnieje pozytywne rokowanie co do możliwości przekwalifikowania zawodowego w celu podjęcia innej pracy. Inaczej mówiąc, niezdolność do wykonywania pracy dotychczasowej jest warunkiem koniecznym ustalenia prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, ale nie jest warunkiem wystarczającym, jeżeli wiek, poziom wykształcenia i predyspozycje psychofizyczne usprawiedliwiają rokowanie, że mimo upośledzenia organizmu możliwe jest podjęcie innej pracy w tym samym zawodzie albo po przekwalifikowaniu zawodowym (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 17 kwietnia 2018 r., I UK 85/17, LEX nr 2549233). Do sądu rozpoznającego sprawę o prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy należy dokonanie analizy elementów pojęciowych „poziomu posiadanych kwalifikacji”. Chodzi w szczególności o ocenę, na czym może polegać utrata w znacznym stopniu zdolności do pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji (art. 12 ust. 3 ustawy emerytalnej). Przy ustalaniu stanu i stopnia zachowanej zdolności do pracy dla celów rentowych nie jest zasadne ani usprawiedliwione porównanie zachowanej sprawności zawodowej wyłącznie do prac wymagających „najwyższych lub najbardziej specjalistycznych” kwalifikacji zawodowych, których ubezpieczony z

przyczyn zdrowotnych nie może wykonywać, jeżeli zachował on zdolność do wykonywania innych odpowiednich do poziomu jego kwalifikacji prac, które nie mają charakteru dyskryminującego ani nie naruszają (nie poniżają) jego godności pracowniczej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 12 maja 2016 r., III UK 143/15, LEX nr 2054487). Muszą to być jednak kwalifikacje rzeczywiste, które ubezpieczony może realnie wykorzystać w razie podjęcia pracy zarobkowej.

4. Skoro przy ocenie stopnia niezdolności do pracy (a zatem niewątpliwie także przy ocenie, czy w ogóle istnieje zdolność do pracy) uwzględnia się możliwość wykonywania dotychczasowej pracy lub podjęcia innej pracy oraz celowość przekwalifikowania zawodowego, biorąc pod uwagę rodzaj i charakter dotychczas wykonywanej pracy, poziom wykształcenia, wiek i predyspozycje psychofizyczne ubezpieczonego, to w rozpoznawanej sprawie nie można było uniknąć oceny, czy w chwili wydania przez organ rentowy zaskarżonej decyzji z 29 stycznia 2015 r. można było oczekiwać od skarżącej (wówczas w wieku 69 lat, 18 lat po przejściu na emeryturę) – ze względu na jej wiek i predyspozycje psychofizyczne – podjęcia zatrudnienia w zawodzie bibliotekarza.

W ocenie Sądu Najwyższego należy przyjąć, że w sytuacji, gdy ubezpieczony w podeszłym wieku (tzn. w wieku, który pozwalałby na pobieranie emerytury co najmniej od kilku lat) posiada wprawdzie formalne kwalifikacje, nabyte wiele lat temu, jednak nigdy w toku kariery zawodowej nie wykorzystywał tych kwalifikacji i nie pracował na takim stanowisku pracy (w takim zawodzie), na którym kwalifikacje te byłyby wykorzystywane, nie można zakładać, że posiada rzeczywiste kwalifikacje do podjęcia innej pracy niż dotychczas wykonywana, a której nie może wykonywać ze względu na chorobę zawodową.

Odmienne podejście przez Sąd Apelacyjny w zaskarżonym wyroku do kwestii poziomu kwalifikacji nabytych przez skarżącą uzasadniało kasacyjny zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego ze względu na przedwczesność wyrokowania, bez ustalenia wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Pośrednio uzasadniony okazał się również zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. oraz w związku z art. 227 k.p.c., co polegało na tym, że Sąd Apelacyjny nie uzupełnił postępowania dowodowego przed Sądem drugiej instancji o dowód z przesłuchania skarżącej na okoliczność rodzaju i charakteru

wykonywanej przez nią pracy zawodowej, predyspozycji psychofizycznych skarżącej do podjęcia innej pracy niż dotychczas wykonywana, czasu ukończenia studiów na kierunku bibliotekoznawstwo z informacją naukową i wykonywania kiedykolwiek zawodu bibliotekarza, który to dowód Sąd pierwszej instancji pominął, a został on zgłoszony na okoliczność faktów istotnych z punktu widzenia zastosowania prawa materialnego, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

5. Chybiony okazał się natomiast kasacyjny zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c., co miało polegać na nierozważeniu przez Sąd Apelacyjny wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów, w szczególności nierozważeniu zarzutu dotyczącego sprzeczności pozbawienia skarżącej świadczenia rentowego z zasadami współżycia społecznego. Jeżeli nawet Sąd Apelacyjny nie rozważył (nie odniósł się jednoznacznie do) apelacyjnego zarzutu sprzeczności pozbawienia skarżącej świadczenia rentowego po kilkunastu latach jego pobierania (od 2001 r. do 2014 r.) z zasadami współżycia społecznego, to nie miało to znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. W prawie ubezpieczeń społecznych klauzula zasad współżycia społecznego ma zastosowanie w wyjątkowych sytuacjach – tylko wówczas, gdy konkretny przepis prawa ubezpieczeń społecznych nawiązuje bezpośrednio do tej klauzuli generalnej. Skarżąca nie wskazała w skardze kasacyjnej przepisu prawa ubezpieczeń społecznych, który nakazywałby uwzględnienie klauzuli zasad współżycia społecznego przy ustalaniu prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w ramach ubezpieczenia wypadkowego.

6. Problem prawny, który pojawił się na etapie postępowania przed Sądem Najwyższym dotyczy jeszcze dalej idącej kwestii, którą błędnie skarżąca kwalifikuje jako sprzeczność pozbawienia jej prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy z zasadami współżycia społecznego. W istocie problem dotyczy tego, czy nauczycielce w wieku emerytalnym, która od dawna nie prowadzi zajęć w szkole, ponieważ kilkanaście lat wcześniej przeszła na emeryturę, można „odebrać” rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową, w sytuacji gdy zasadą systemową jest możliwość pobierania przez ubezpieczonego emerytury i połowy renty (albo renty i połowy emerytury) w przypadku przyznania renty na podstawie ustawy wypadkowej (art. 26 ust. 1 tej ustawy), co może sugerować, że renta z

tytułu ubezpieczenia wypadkowego może przysługiwać uprawnionemu w zbiegu z emeryturą bezterminowo, bez ograniczeń czasowych.

Skarżąca nabyła prawo do dwóch świadczeń. Jedno z ich – emerytura (wcześniejsza emerytura nauczycielska) – wynikało z nabycia prawa do zaopatrzenia emerytalnego z tytułu osiągnięcia wymaganego wieku i posiadania wymaganego okresu opłacania składek na ubezpieczenie społeczne. Drugim było prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku ze stwierdzoną chorobą zawodową, przyznane na podstawie ustawy wypadkowej. Świadczenia te przyznawane są w oparciu o dwie różne podstawy prawne i przysługują niezależnie od siebie. Jedyne ograniczenie, jakie dotyczy zbiegu prawa do tych świadczeń, obejmuje ograniczenie w wypłacie dwóch pełnych świadczeń – według art. 26 ust. 1 ustawy wypadkowej osobie uprawnionej do renty wypadkowej i emerytury na mocy innych przepisów wypłaca się jedno pełne świadczenie i połowę drugiego. Osoba uprawniona do tych świadczeń może w każdym czasie zgłosić żądanie wypłacania pełnej emerytury i połowy renty lub odwrotnie, gdyż powołany przepis daje uprawnionemu w tym zakresie prawo wyboru. Innymi słowy, wypłacanie każdego z tych świadczeń jest realizacją innego uprawnienia, z innego ubezpieczenia i innego tytułu. Sam art. 26 ust. 1 ustawy wypadkowej wyraźnie przewiduje możliwość wypłaty obu tych świadczeń w zbiegu, bez ograniczeń czasowych dotyczących wypłaty renty, związanych z nabyciem prawa do emerytury.

Podkreślić należy, że art. 26 ust. 1 ustawy wypadkowej wprowadza wyjątek od ogólnej zasady wypłacania jednego świadczenia osobie, która jest uprawniona do kilku świadczeń z ubezpieczeń społecznych (por. np. art. 95-98 ustawy emerytalnej). W związku z tym, że jest to wyjątek od ogólnej reguły, należy go interpretować ściśle. Zbieg prawa do świadczeń w przypadku ubezpieczenia emerytalnego i rentowego nie znajduje zastosowania do wszystkich świadczeń o charakterze emerytalnym i rentowym, a jedynie do sytuacji szczególnej, takiej jaka ma miejsce w rozpoznawanej sprawie, mianowicie do emerytury oraz renty wypłacanej na podstawie ustawy wypadkowej. Renta z ubezpieczenia wypadkowego ma nie tylko kompensować niezdolność ubezpieczonego do pracy, lecz także być swoistym „odszkodowaniem” ze względu na przyczyny, z powodu których doszło do powstania tej niezdolności – bezpośrednio związane z

wykonywaniem pracy zarobkowej. O istotnej różnicy między „zwykłą” rentą z tytułu niezdolności do pracy (z ubezpieczenia emerytalno-rentowego) i rentą „wypadkową” (z ubezpieczenia wypadkowego) najlepiej świadczy to, że do renty „wypadkowej” nie stosuje się art. 101a ustawy emerytalnej, który przewiduje ustanie prawa do „zwykłej” renty z tytułu niezdolności do pracy z dniem, od którego została przyznana ubezpieczonemu emerytura. Nabycie prawa do emerytury i rozpoczęcie jej wypłacania nie powoduje ustania prawa do renty „wypadkowej”, co więcej – przyznanie prawa do renty z ubezpieczenia wypadkowego może nastąpić w czasie, gdy ubezpieczony pobiera już emeryturę (z taką nietypową sekwencją zdarzeń mamy do czynienia w rozpoznawanej sprawie).

Ze względu na „odszkodowawczy” charakter renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową oraz okoliczność, że renta wypadkowa jest świadczeniem wypłacanym przez ZUS ze składki gromadzonej w ramach odrębnego funduszu wypadkowego, cechuje ją pewnego rodzaju uprzywilejowanie w porównaniu ze świadczeniami powszechnymi. Przejawia się to głównie w warunkach jej nabycia (brak wymagania stażu ubezpieczeniowego) oraz wypłacie świadczeń w korzystniejszym wymiarze. Źródłem otrzymywania świadczeń rentowych nie jest bowiem jedynie uszczerbek na zdrowiu czy też choroba, lecz przede wszystkim niezdolność do wykonywania pracy powiązana z przyczyną jej utraty (wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową) i korelujący z tym obowiązek Państwa polegający na zapewnieniu ubezpieczonemu środków utrzymania w razie takiej niezdolności. Uwzględniając interpretację ustawy wypadkowej w kierunku funkcjonalnym i systemowym, należy przyjąć, że ubezpieczenie wypadkowe gwarantuje szerszą ochronę z tytułu ryzyk ubezpieczeniowych (w tym przypadku niezdolności do pracy) niż ubezpieczenie emerytalno-rentowe. Dotyczy to także świadczeń długoterminowych, czyli renty.

Oczywiście nie oznacza to, że renta z ubezpieczenia wypadkowego należy się ubezpieczonemu bezterminowo. Polski system regulujący świadczenia z ubezpieczenia społecznego z tytułu niezdolności do pracy nie przewiduje instytucji renty dożywotniej, tj. prawa do renty, które jest niezależne od możliwości zmiany okoliczności istniejących w chwili jej przyznania. Nie można więc twierdzić ani o swoistej niewzruszalności prawa do renty, ani o niepoddawaniu tego prawa

jakiegokolwiek weryfikacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z 30 października 2018 r., I UK 361/17, LEX nr 2572139). Wyjątku od tej ogólnej zasady nie przewidują przepisy ustawy wypadkowej. W art. 6-20 ustawy wypadkowej zostały określone zasady nabywania prawa do poszczególnych świadczeń przewidzianych w tej ustawie, natomiast co do pozostałych kwestii ustawa odsyła – w zakresie w niej nieuregulowanym – do odpowiedniego stosowania ustawy o świadczeniach pieniężnych w razie choroby i macierzyństwa oraz do ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Takie generalne odesłanie zostało zawarte w art. 58 ustawy wypadkowej.

Co do zasady, i zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy zależy od ustalenia stanu zdrowia ubezpieczonego i jego wpływu na zdolność do zarabkowania. Czynniki te mają charakter zmienny (zarówno stan zdrowia, jak i możliwość podjęcia pracy zarobkowej mogą ulegać zmianie na przestrzeni miesięcy i lat pobierania renty). Kwestia możliwości weryfikacji uprawnień do każdej renty została przesądzona uchwałą składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 26 stycznia 2006 r., III UZP 2/05 (OSNP 2006 nr 11-12, poz. 187, z glosą J. Jankowiaka, OSP 2006 nr 7-8, poz. 78). Nie ma podstawy prawnej do zachowania renty z tytułu niezdolności do pracy (także renty z ubezpieczenia wypadkowego) przez osobę, która nie wykazuje niezdolności do pracy i jest w takiej kondycji zdrowotnej (psychofizycznej), że może podjąć zatrudnienie. W licznych wyrokach Sąd Najwyższy przyjął, że prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy przysługuje dopóty, dopóki spełniane są warunki, od których ustawodawca uzależnia prawo do tego świadczenia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 18 maja 2006 r., II UK 177/05, LEX nr 1001300; z 13 czerwca 2006 r., II UK 195/05, LEX nr 1001303; z 13 czerwca 2006 r., II UK 212/05, LEX nr 1001305; z 13 czerwca 2006 r., II UK 215/05, LEX nr 1001307; uchwała Sądu Najwyższego z 12 grudnia 2011 r., I UZP 7/11, OSNP 2012 nr 9-10, poz. 123). Organ rentowy nie tylko jest uprawniony do takiej weryfikacji, lecz także ma obowiązek ustalenia, czy niezdolność do pracy ma charakter trwały, czy okresowy, czy też nastąpiło odzyskanie zdolności do pracy (wyrok Sądu Najwyższego z 6 lutego 2014 r., II UK 292/13, LEX nr 1620567).

Przy ocenie stopnia niezdolności do pracy (częściowa lub całkowita), przewidywanego okresu trwania tej niezdolności oraz rokowań co do odzyskania zdolności do pracy konieczne jest odniesienie się zarówno do czynników medycznych (art. 13 ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS), jak i zawodowych (art. 13 ust. 1 pkt 2 tej ustawy). Do czynników zawodowych zalicza się możliwość wykonywania dotychczasowej pracy lub podjęcia innej pracy oraz celowość przekwalifikowania zawodowego, przy uwzględnieniu rodzaju i charakteru dotychczas wykonywanej pracy, poziomu wykształcenia, wieku i predyspozycji psychofizycznych. Celowość przekwalifikowania zawodowego orzeka się, jeżeli osoba ubiegająca się o świadczenie trwale utraciła zdolność do pracy w dotychczasowym zawodzie, jednak może odzyskać zdolność do pracy po przekwalifikowaniu. Rokowania co do odzyskania zdolności do pracy, które stanowią podstawę orzeczenia o celowości przekwalifikowania, istnieją wówczas, gdy wykonywanie pracy w innym zawodzie stwarza szansę poprawy stanu zdrowia w stopniu umożliwiającym dotychczasowe zarobkowanie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 13 czerwca 2000 r., II UKN 587/99, OSNAPiUS 2001 nr 24, poz. 719). Innymi słowy, celowość przekwalifikowania występuje w przypadku niezdolności do wykonywania dotychczasowej pracy, wymagającej szczególnych predyspozycji zdrowotnych, przy zachowaniu zdolności do innej pracy (wyrok Sądu Najwyższego z 10 maja 2000 r., II UKN 533/99, OSNAPiUS 2001 nr 21, poz. 648).

Pojęcie kwalifikacji zawodowych nie jest ograniczone tylko do zawodu ani też do dotychczasowego miejsca wykonywania pracy. Kwalifikacje zawodowe należy rozumieć szerzej – jako wynikające nie tylko z formalnego wykształcenia, lecz także z doświadczenia i praktyki zawodowej, które bez potrzeby przekwalifikowania zawodowego pozwalają podjąć pracę w innych warunkach i na innym stanowisku niż dotychczas (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 15 marca 2018 r., III UK 45/17, LEX nr 2510671; z 21 kwietnia 2015 r., I UK 308/14, LEX nr 1746868). Ocena ta, z uwzględnieniem wieku, kwalifikacji ubezpieczonego oraz jego możliwości wykonywania dotychczasowej lub podjęcia innej pracy, a także celowości przekwalifikowania zawodowego, z uwagi na zdolności umysłowe i fizyczne oraz okres pozostawania poza zatrudnieniem (pobierania renty), powinna uwzględniać zasady logiki i doświadczenia życiowego. Miernikiem kwalifikacji najczęściej

branym pod uwagę jest wiek, wykształcenie i staż pracy, czyli umiejętność wykonywania określonej pracy zdobyta w praktyce (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z 30 listopada 2000 r., II UKN 99/00, OSNAPIUS 2002 nr 14, poz. 340, z 25 listopada 1998 r., II UKN 326/98, OSNAPIUS 2000 nr 1, poz. 36; z 10 czerwca 1999 r., II UKN 675/98, OSNAPIUS 2000 nr 16, poz. 624).

7. Odnosząc powyższe wypowiedzi judykatury do podstawy faktycznej rozpoznawanej sprawy, należy przede wszystkim zaznaczyć, że skarżąca ma co prawda formalne wykształcenie nabyte wiele lat temu na kierunku bibliotekoznawstwo z informacją naukową, jednak zawodu takiego – jak twierdzi w skardze kasacyjnej – nigdy nie wykonywała. Mimo tego, Sąd Apelacyjny – w odniesieniu do kwalifikacji skarżącej – decydujące znaczenie przypisał zdobyciu przez nią formalnego wykształcenia na kierunku bibliotekoznawstwo, podkreślając jednocześnie brak możliwości powrotu do pracy związanej z dotychczasowym doświadczeniem zawodowym skarżącej, a mianowicie pracy nauczyciela, ponieważ nadal utrzymuje się u niej dysfunkcja narządu głosu.

W literaturze przyjmuje się, że na pojęcie kwalifikacji zawodowych składają się wiedza i umiejętności. Samo więc ustalenie zdobytego formalnego wykształcenia nie jest równoznaczne z określeniem kwalifikacji zawodowych (por. komentarz do art. 12 ustawy o emeryturach i rentach [w]: Emerytury i renty z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Emerytury pomostowe. Komentarz pod red. B. Gudowskiej i K. Ślebzaka, Warszawa 2013; por. także wyrok Sądu Najwyższego z 17 kwietnia 2008 r., II UK 192/07, OSNP 2009 nr 15-16, poz. 206). Konieczne jest dokonanie indywidualnej oceny rzeczywistych umiejętności i kompetencji z uwzględnieniem jednostkowej sytuacji pracownika na rynku pracy – także ze względu na jego wiek i predyspozycje psychofizyczne (art. 13 ust. 1 pkt 2 ustawy emerytalnej).

Przy ocenie zdolności skarżącej do pracy (choćby tylko w ograniczonym zakresie) nie można pominąć, że w chwili wydawania przez organ rentowy zaskarżonej decyzji (w 2015 r.) miała 69 lat. Osiągnęła więc wiek, który w powszechnym systemie ubezpieczenia emerytalnego jest dla kobiet (również dla mężczyzn) wiekiem pozwalającym na nabycie pełnych uprawnień emerytalnych (por. art. 27 ustawy emerytalnej). Emerytura przysługuje ubezpieczonemu w

związku z realizacją ryzyka ubezpieczeniowego, jakim jest w tym przypadku zmniejszenie sprawności organizmu człowieka związane z wiekiem. Od osób, które osiągnęły powszechny wiek emerytalny, nie można już wymagać aktywności zawodowej. Obecnie skarżąca ma 75 lat i jej powrót do jakiegokolwiek aktywności na rynku pracy jest założeniem mało realnym. Wniosek ten wydaje się być tym bardziej zasadny, że przez wszystkie lata pobierania emerytury w zbiegu z rentą wypadkową skarżąca prawdopodobnie nie podejmowała takich starań, a w każdym razie nie wynika to z jej twierdzeń ani ustaleń Sądu Apelacyjnego. W innym przypadku (podjęcia przez nią zatrudnienia) zbieg prawa do świadczeń zostałby wyłączony (art. 26 ust. 3 ustawy wypadkowej). Brak aktywności zawodowej po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego (60 lat) wydaje się w tym przypadku składać zarówno z elementu biologicznego (dotyczącego stanu zdrowia – ściślej: naruszenia sprawności organizmu, ocenianego przede wszystkim z medycznego punktu widzenia) oraz elementu społecznego (dotyczącego możliwości wykonywania dotychczasowej pracy lub podjęcia innej pracy zarobkowej w wieku emerytalnym). Utrata zdolności do pracy zarobkowej (element ekonomiczny) oznacza obiektywne pozbawienie danej osoby możliwości zarabkowania. W przypadku pracownika (osoby zatrudnionej dotychczas na podstawie umowy o pracę) utrata zdolności do pracy sprowadza się do utraty (lub znacznego ograniczenia) możliwości wykonywania zatrudnienia w ramach stosunku pracy.

Ocena okoliczności natury medycznej powinna być w tym przypadku jedynie częścią oceny, jaką należałoby przeprowadzić w kontekście ustalenia występowania niezdolności do pracy lub braku takiej niezdolności i orzeczenia o możliwości podjęcia pracy przez konkretną osobę, która pobiera świadczenia w zbiegu (art. 26 ust. 1 ustawy wypadkowej). Przy dokonywaniu takiej oceny nie można zapominać, że osoba ubezpieczona jest w tym przypadku emerytem, czyli osobą, wobec której ziściło się ryzyko osiągnięcia (dożycia) wieku emerytalnego, oraz rencistą, czyli osobą, wobec której ziściło się ryzyko (trwałej lub okresowej) niezdolności do pracy. W związku z tym, przyznanie takiej osobie prawa do pobierania świadczeń w zbiegu powinno się oceniać jako uznanie przez ustawodawcę kwalifikowanego charakteru trudności, jakie napotykają takie osoby

przy ocenie możliwości powrotu na rynek pracy. Tym samym należy przyjąć, że prawo ubezpieczonego do pobierania świadczeń w zbiegu jest w tym przypadku zasadą, zaś odstępstwem od niej są przypadki podjęcia na nowo pracy zarobkowej, powodujące osiągnięcie przychodów, o czym wspomina art. 26 ust. 3 ustawy wypadkowej i co powoduje wyłączenie zbiegu prawa do świadczeń (kwestia prawa do pobierania i ustania prawa do pobierania świadczeń w zbiegu przez osobę podejmującą zatrudnienie została jednoznacznie przesądzona w uchwale Sądu Najwyższego z 27 kwietnia 2005 r., II UZP 1/05, OSNP 2005 nr 14, poz. 213).

Zbieg prawa do świadczeń jest więc wyrazem wyjątkowego stanowiska ustawodawcy, wynikającego z oceny specyficznej sytuacji społeczno-ekonomicznej emeryta-rencisty, którego należy zaliczać do szczególnie wrażliwej grupy społecznej. Szczególna wrażliwość wynika przede wszystkim z borykania się przez taką osobę z kilkoma czynnikami (więcej niż jednym) utrudniającymi wszelką aktywność na rynku pracy (czy też utrudniającymi powrót do aktywności zawodowej) w porównaniu do innych osób (grup) nieobciążonych „wielokrotnością” takich trudności (na przykład w porównaniu do „zwykłego” emeryta). W związku z tym, zaprzeczanie – np. przez organ rentowy, decydujący o wstrzymaniu wypłaty renty wypadkowej – potrzebie kontynuacji szczególnego traktowania (szczególnej ochrony) takich osób jak skarżąca w rozpoznawanej sprawie, powinno następować wyjątkowo i być wynikiem skrupulatnego rozważenia zasadności odebrania im tej ustawowej ochrony i wystąpienia uzasadnionej konieczności skierowania ich ponownie na rynek pracy. Okoliczności faktyczne rozpoznawanej sprawy, a więc wiek ubezpieczonej (69 lat w chwili wydawania przez organ rentowy zaskarżonej decyzji) oraz sugestia podjęcia zatrudnienia w zawodzie, w którym ubezpieczona nie ma – jak twierdzi – żadnego doświadczenia, wydają się przeczyć wyżej przedstawionemu założeniu.

Mając na względzie przedstawione rozważania, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.

a.s.